

miotowych rozważań na temat moralnych aspektów ochrony środowiska. Autorzy sugerują bowiem, że obecna tendencja do przeciwstawiania sobie człowieka oraz wytworów jego pracy naturze zniekształca podejście do kwestii środowiska oraz ogranicza dyskusję na ten temat.

Recenzowana praca istotnie przyczynia się do rozbudzenia zainteresowania etyką ekologiczną. Sądzę jednak, że ze względu na różnorodność podejmowanych w pracy problemów moralnych oraz wieloznaczność sformułowania „zagadnienia natury ekologicznej i społecznej” prezentowany zbiór artykułów zyskałby wiele na jasności, gdyby poprzedzony został bardziej wnikliwym i obszerniejszym wstępem. Czytelnik odnosi bowiem czasami wrażenie, że dobór poszczególnych artykułów jest w gruncie rzeczy przypadkowy. Rekompensuje to jednak wysoki poziom analizy filozoficznej zaprezentowany przez autorów omawianej książki. Praca ta jednoznacznie potwierdza tezę redaktorów tomu, iż dyskusja — szczególnie na temat problemów etyki ekologicznej — znajduje się dopiero w początkowej fazie.

Alicja Przytuška-Fischer

Moralność, ekonomia i prawo

Ethics, Economics, and the Law, „Nomos” XXIV, edited by J. Roland Pennock and John W. Chapman, New York University Press, New York—London 1982, ss. XIX+323.

Publikowane od 1958 roku tomy serii „Nomos” będące rocznikami American Society for Political and Legal Philosophy godne są uwagi zarówno ze względu na poziom prac w nich zamieszczonych, jak i dobór tematów: serię zapoczątkował tom poświęcony pojęciu władzy, zaś tomy kolejne zawierały m. in. rozważania dotyczące sprawiedliwości (1963), racjonalnej decyzji (1964), rewolucji (1966), równości (1967), granic prawa (1972), politycznych aspektów natury ludzkiej (1977), praw człowieka (1981). Ostatnio ukazał się tom XXIV zatytułowany *Ethics, Economics, and the Law* (1982), w którym znajduje się zapowiedź tomu XXV — *Liberal Democracy* oraz XXVI — *Marxism*. Każdy z wydanych tomów liczy kilkaset stron i każdy służyć może jako swoista monografia pojęcia wymienionego w tytule. Swoistość tych monografii polega nie tylko na tym, że mają one zawsze wielu autorów — najczęściej uczestników dorocznych spotkań American Society for Legal and Political Philosophy, lecz także na tym, że autorzy ci na ogół są tak dobrani, by podejmowana tematyka była naświetlona z różnych, często wręcz przeciwstawnych, stanowisk. Dbają o to, jak się wydaje, zarówno organizatorzy owych spotkań, jak i redaktorzy serii — J. Roland Pennock i John W. Chapman. Taki tryb postępowania może niekiedy nastęrczać różne trudności, jeśli wolno sądzić na podstawie dość ostrych uwag Kaia Nielsena na temat polityki redakcyjnej (XXIV, s. 267), w ostatnim rozrachunku stanowi jednak o naukowym walorze serii.

XXIV, zgodnie z tytułem, podejmuje odwieczny (redaktorów cieszy określenie

„faustyczny”) temat wzajemnego stosunku etyki, ekonomii i prawa. Lektura spisu treści może obudzić podejrzenie, że tym razem nie udało się osiągnąć tej jednolitości tematycznej, którą znamy z tomów wcześniejszych. Cóż wspólnego mogą mieć ze sobą rozważania prawnika nad ustawodawstwem amerykańskim mającym na celu zapobieganie tworzeniu się monopolu z uwagami, jakie filozof wypowiada na marginesie znanego w tzw. ekonomii dobrobytu twierdzenia Coase'a czy ze sporami o zasadność utylitaryzmu? W istocie mamy tu jednak do czynienia znow z całością bardzo zwartą: każda z trzech głównych części książki jest rozpisana na głosy poszczególnych autorów dyskusją dotyczącą różnych aspektów wzajemnego stosunku jednostki i jej, szerzej lub wężej rozumianego, społecznego świata. Część pierwsza zawierająca następujące artykuły: 1) Frank I. Michelman, *Ethics, Economics, and the Law of Property*, 2) Harold Demsetz, *Professor Michelman's Unnecessary and Futile Search for Philosopher's Touchstone*, 3) Richard A. Epstein, *Private Property and the Public Domain: The Case of Antitrust*, 4) Jules L. Coleman, *The Economic Analysis of Law* dotyczy podstaw prawa własności prywatnej i rozważa sprawę zakresu jego stosowalności. Część druga, w której znajdujemy: 5) David Lyons, *Utility and Rights*, 6) Kent Greenawalt, *Utilitarian Justification for Observance of Legal Rights*, 7) R. M. Hare, *Utility and Rights: Comment on David Lyons's Essay*, 8) Alan Gewirth, *Can Utilitarianism Justify Any Moral Rights?*, 9) Richard E. Flathman, *Rights, Utility, and Civil Disobedience*, 10) George P. Fletcher, *Utility and Skepticism* podejmuje kwestię, czy w ramach utylitaryzmu da się w sposób zadowalający uzasadnić istnienie legalnych i moralnych praw jednostki. Część trzecia: 11) Brian Barry, *Humanity and Justice in Global Perspective*, 12) Kai Nielsen, *On the Need to Politicize Political Morality: World Hunger and Moral Obligation*, 13) Thomas M. Franck, *Political Functionalism and Philosophical Imperatives in the Fight for a New Economic Order*, 14) David A. J. Richards, *International Distributive Justice* zawiera, często bardzo ostrą w tonie, prezentację różnych stanowisk w sprawie moralnego obowiązku niesienia pomocy materialnej mieszkańcom trzeciego świata. Tom zamyka wydzielony jako osobna część artykuł poświęcony problematyce historycznej: 15) Harry N. Scheiber, *Law and the Imperatives of Progress: Private Rights and Public Values in American Legal History*.

Przyjrzyjmy się wymienionym częściom nieco dokładniej. Frank I. Michelman, którego artykuł otwiera tom pyta, czy na podstawie założeń efektywności i racjonalności, przyjmowanych w toku ekonomicznych analiz da się uzasadnić prawo do posiadania własności prywatnej. Odpowiedź, jakiej na to pytanie udziela jest negatywna w dwojakim sensie: nie tylko założenia te są za słabe, by z nich „wyprowadzić” własność prywatną jakkolwiek rozumianą (a tym mniej określony system własności prywatnej), ale i założenia dodatkowe, które się zwykle w toku uzasadniania prawa do własności prywatnej przyjmuje okazują się nie spełniać oczekiwań — są bowiem albo fałszywe, albo quasi-empiryczne, tj. takie, że ich wartości logicznej w obecnym stanie wiedzy naukowej nie da się ustalić. Przykładem takiego quasi-empirycznego dodatkowego założenia może być przeświadczenie, że racjonalna motywacja w sytuacjach społecznych przyjmuje postać, którą ujawnia znany „dylemat więźnia”.

Polemizując z artykułem Michelmana, Harold Demsetz stwierdza, że żaden system ekonomiczny nie jest w stanie spełnić wymogów, jakie Michelman nakłada na system własności prywatnej. Nie tylko bowiem własności prywatnej, ale i żadnego innego systemu ekonomicznego nie wiąże z efektywnością i racjonalnością dająca się apriorycznie ustalić konieczność. Zresztą ekonomia zdaje sobie z tego sprawę, twierdzi Demsetz, przyjmując, że *homo oeconomicus* godzi się na krańcową

wymienialność dóbr różnych porządków, tzn. że gotów jest on poświęcić trochę wolności dla pewnego bezpieczeństwa, trochę prywatności dla jakiegoś bogactwa materialnego. Aczkolwiek żaden system ekonomiczny nie jest w stanie dostarczyć maksymalnej ilości dóbr wszystkich porządków i stąd rzeczywistość ekonomiczna jest zawsze mieszaniną różnych systemów i musi nią być, to jednak racje, które przemawiają za systemem własności prywatnej są ważne — twierdzi Demsetz. Jedną z nich polega na tym, że system ten zmusza ludzi do liczenia się z kosztami własnych poczynań, zwłaszcza kosztami, które muszą ponieść inni.

Artykuł Richarda A. Epsteina podejmuje kwestię ściśle związaną z poprzednimi — rozpatruje mianowicie różne sposoby uzasadnienia ograniczeń, jakie na korzystanie z prawa własności prywatnej nakłada amerykańskie ustawodawstwo antymonopolowe. Uzasadnienia te powołują się na racje dwóch różnych rodzajów. Z jednej strony wskazuje się na nieefektywność ekonomiczną monopolu, z drugiej natomiast wykorzystuje się pewne konstrukcje cywilnoprawne. Prezentacja tych racji jest interesująca m. in. za sprawą pewnej egzotyki pojawiającej się przy okazji szczegółów.

Ostatni artykuł pierwszej części — praca Julesa L. Colemana zawiera nt. in. analizę takiego oto przykładu. Wyobraźmy sobie, że na sąsiadujących ze sobą gruntach, nie oddzielonych od siebie żadnym ogrodzeniem gospodarują: Rolnik — uprawiający pszenicę i Hodowca, który swój teren wykorzystuje jako pastwisko dla bydła. Oczywiście bydło Hodowcy przechodząc na grunt obsiany pszenicą wyrządza tam szkody, przy czym szkody te będą tym większe, im liczniejsze będzie stado. Szkód tych nie byłoby wcale, gdyby stado zredukować do zera. Nie byłoby to jednak rozwiązanie najefektywniejsze z ekonomicznego punktu widzenia. Pytanie, jak powinno wyglądać takie właśnie najefektywniejsze rozwiązanie interesować może np. pracodawcę, który odwołując się do nakładania podatków może oddziaływać na zachowanie się Hodowcy i Rolnika. Analiza, jaką przeprowadza Coleman stanowi przykład wykorzystania bogatego instrumentarium pojęciowego ekonomii dobrobytu m. in. wspomnianego rezultatu Coase'a.

Część druga nosi tytuł „Utility and Rights”. Na szczególną uwagę zasługują w niej: artykuł Lyonsa (także dlatego, że nawiązują do niego wszyscy inni autorzy tej części) oraz uwagi Hare'a i Gewirtha.

David Lyons rozważa powstającą na terenie utilitaryzmu sytuację praw moralnych człowieka (a także innych uprawnień gwarantowanych przez różne instytucje, np. prawo). Cechą wyróżniającą prawa moralne człowieka spośród innych jego uprawnień ma być, zdaniem Lyonsa, to że istnieją one niezależnie od społecznego uznania i społecznej sankcji. Prawa morale to nie tylko tzw. prawa człowieka, lecz wszelkie uprawnienia nie wymagające społecznego uznania. Autor przyjmuje za rzecz powszechnie znaną tezę, że utilitaryzm musi do tak rozumianych praw moralnych człowieka odnieść się wrogo. Istotnie, jeśli ostatecznie liczy się tylko powiększenie sumy dobrobytu, to prawa moralne nie mogą w utilitarystycznym obrachunku zyskiwać pozycji wyróżnionej. Naruszenie czyjś prawa moralnego jest dopuszczalne, jeśli tylko może przyczynić się do zwiększenia ogólnej sumy dobrobytu. To jednak znaczy, że utilitaryzm nie ma dla praw moralnych żadnego respektu. Uprawnienia zagwarantowane przez prawo zdają się być w innej sytuacji. Bentham i inni utilitaryści wierzyli przecież, że utilitaryzm może przedstawić racje dostatecznie silne dla ugruntowania instytucji społecznych, zwłaszcza prawa. Wierzyli więc, że utilitaryzm może zdać sprawę z zasadności uprawnień instytucjonalnych. Lyons twierdzi jednak, że także do praw tak rozumianych utilitaryzm musi się odnosić wrogo. Jeżeli Mary ma prawo do wyłącznego korzystania

z wjazdu do garażu, to naprawdę wolno jej z tego prawa czynić użytek tylko w takim zakresie, jaki wyznacza jej postulat maksymalizacji sumy dobrobytu. Ten sam postulat reguluje też dopuszczalność naruszeń (ze strony innych ludzi) tego prawa, które jakoby Mary wyłącznie przysługuje. To znowu znaczy, że uprawnienia gwarantowane przez prawo właściwe nie są na gruncie utylityzmu żadnymi uprawnieniami. Tradycyjnie przyjmuje się przecieź, że podmiot uprawnienia może ze swego uprawnienia robić w pewnych granicach zupełnie dowolny użytek. Mary może np. w ramach wyznaczonych przez jej uprawnienie działać także na własną szkodę, co niewątpliwie grozić może obniżeniem ogólnej sumy szczęścia. Przedstawiając swoje własne, w jego przekonaniu przeciwstawne utylityzmowi stanowisko, Lyons dość nieprecyzyjnie stwierdza, że prawa Mary, jeśli mają być moralnie zasadne, winny ostatecznie mieć jakieś oparcie w ludzkich dążeniach, potrzebach, interesach itd.

Do tego stwierdzenia nawiązuje Alan Gewirth w swojej krytyce artykułu Lyonsa. Krytyka ta jest w pewnym sensie wzorcowa. Gerwith odsłania najpierw słabe strony stanowiska Lyonsa, pokazując, że Lyons nie zawsze potrafił się ustrzec przed błędami, jakie sam wytyka utylityzmowi. Następnie podaje Gewirth ważne argumenty własne wymierzone przeciwko utylityzmowi. Zasadniczy zarzut Gewirtha brzmi: Lyons, jak wielu innych autorów przed nim, nie potrafił uporać się z takim oto dylematem — albo przedmiot prawa, czyli to, do czego prawo jest prawem jest częścią ludzkiego dobra (dobrobytu), albo nie. Jeśli jest taką częścią, wówczas odwołując się do prawa odwołujemy się ostatecznie do użyteczności, czyli jesteśmy utylitystami. W konsekwencji respekt dla prawa zależy od wyniku rachunków. Jeśli natomiast prawa moralne (i inne) nie są częścią dobra, jeśli w niczym nie przyczyniają się do ludzkiego dobrobytu, to czymże są, gdzie szukać źródła respektu dla nich. Gewirth uważa, że wywód Lyonsa pełen jest wahań pomiędzy tymi dwiema możliwościami. Swoje własne stanowisko zaleca Gewirth m. in. jako sposób na uporanie się z owym dylematem. Według tego stanowiska prawa są dobrami, lecz dobrami ściśle zrośniętymi z jednostką; domagamy się ich respektowania, by zapewnić każdej jednostce warunki konieczne dla realizowania jej siojście ludzkich poczynań. Koncepcja Gewirtha znana jest z jego prac wcześniejszych, szczególnie książki *Reason and Morality* (1978). Dodajmy więc, że dołączony do artykułu dodatek zawiera odpowiedź Gewirtha na głosy krytyczne skierowane dotąd pod jego adresem.

Również Hare w swoich uwagach na marginesie artykułu Lyonsa odwołuje się do własnych poglądów wyłożonych gdzie indziej, m. in. do wydanej ostatnio książki *Moral Thinking: its Levels, Method and Point*. Właśnie to tytułowe rozróżnienie (dwóch) poziomów myślenia moralnego pozwala — twierdzi Hare — uznać atak Lyonsa na utylityzm za chybiony. Utylitysta, także utylitysta czynów, gotów jest przyznać, że na poziomie zwykłego, codziennego życia odwołuje się do intuicyjnych reguł, jakie zawdzięczamy naszym wychowawcom i rodzicom jest w pełni uprawnione. Utylitysta reguły te może w większości wypadków przyjąć bez zastrzeżeń, gdyż potoczna świadomość moralna znajdująca odbicie w podstawowych pojęciach moralnych jest dziwnym zbiegiem okoliczności (którego Hare nie zamierza wyjaśniać) *naturaliter* utylitystyczna. Do tego, co uznaje się na ogół za korpus doktryny utylitystycznej trzeba się odwoływać jedynie w wyjątkowych przypadkach wymagających krytycznego namysłu, a więc wtedy, gdy np. dochodzi do konfliktu reguł intuicyjnych lub gdy konieczna jest rewizja tych reguł (przykład Hare'a: takiej rewizji domagają się nasze intuicje dotyczące pozycji kobiety w domu). Trudności, jakie stwarza stanowisko Hare'a są znane. Związła

prezentacja tego stanowiska w omawianym artykule trudności te ujawnia jeszcze dobitniej.

Trzecią część książki, poświęconą moralnym aspektom globalnej redystrybucji bogactw, otwiera artykuł Briana Barry'ego. Zasadnicza teza tej pracy głosi, że ci, co uzasadniają moralną konieczność niesienia pomocy chorym i głodującym mieszkańcom trzeciego świata powołują się na względy humanitarne, posługują się niewłaściwymi argumentami. „Nie możemy jednak mówić sensownie o względach humanitarnych, dopóki nie ustalimy przez odwołanie się do sprawiedliwości, co jest naszym punktem wyjścia. Nie mogę sensownie mówić o tym, co powinienem zrobić ze względów humanitarnych i o tym, co moje, dopóki najpierw nie ustalę, co jest moje. Jeśli ukradłem coś, co jest należną komuś innemu własnością, albo jeśli odmawiam komuś spłacenia zaciągniętej pożyczki, choć nadszedł termin spłaty i w rezultacie osoba ta cierpi niedostatek, wówczas jest rzeczą niegodną, jeśli część pieniędzy, które powinny należeć do tej osoby, przekazuję jej jako zapomogę obwarowaną szeregiem warunków co do sposobów wydatkowania i udaję przy tym wielkiego humanistę. Jest to w moim przekonaniu dokładny opis sytuacji, w której znalazły się obecnie kraje bogate” (XXIV, s. 249). Barry wymienia cały szereg racji odwołujących się do różnych pojęć sprawiedliwości, które przemawiają za wprowadzeniem nowego ładu ekonomicznego w stosunkach pomiędzy krajami bogatymi a krajami trzeciego świata.

Pracę tę atakują Kai Nielsen i Thomas M. Franck. Obaj oskarżają Barry'ego o brak realizmu politycznego, choć co innego przez realizm polityczny rozumieją. Realizm polityczny Nielsena każe mu stwierdzić odnośnie do postulowanych przez Barry'ego przemian ekonomicznych: „Oczywiście oczekiwanie, że Stany Zjednoczone, Niemcy Zachodnie, Japonia, Kanada, Francja, Wielka Brytania czy jakiegokolwiek duże państwo burżuazyjne zdobędzie się na coś takiego jest czystą fantazją. Jeśli bierze się pod uwagę istnienie przemysłu świadomości, wówczas widać, że moralna argumentacja w tej sprawie po prostu nigdy nie znajdzie posłuchu. Podstawowym czynnikiem sprawczym odpowiedzialnym za cały problem jest nie rozwój przyrodoznawstwa czy medycyny, nie przeludnienie czy zanieczyszczenie środowiska, a kapitalizm” (s. 260). Thomas M. Franck argumentuje natomiast, że system redystrybucji bogactw, który miałby objąć swoim zasięgiem cały glob doprowadziłby jedynie do upowszechnienia ubóstwa. Chociaż więc względy moralne nakazywałyby opowiadać się za wprowadzeniem takiego systemu, to jednak realizm polityczny nakazuje co innego: Frank wzywa do niesienia pomocy tym, „którzy aprobują nasze cele społeczne i nasze wartości polityczne” (s. 272).

W swym wprowadzeniu do recenzowanego tomu „Nomos” redaktorzy serii odwołują się do etymologii słów umieszczonych w tytule, podkreślając tym samym wagę dziedzictwa, które zawdzięczamy światu starożytnemu. Istotnie niejedną szczegółom omawianej książki pozostaje w bardzo ścisłym związku z tym, co myśleli o sprawach etyki, ekonomii i prawa starożytni Grecy czy Rzymianie. Co jednak ważniejsze, zasadniczy wątek książki wywodzi się w prostej linii z myśli starożytnych. Wątkiem tym jest kwestia: co z tej koncepcji człowieka — suwerennego podmiotu praw moralnych, politycznych, socjalnych itd., którą kultura nowożytna zawdzięcza Grekom, da się ocalić w tak bardzo zmienionych i tak bardzo skomplikowanych warunkach współczesnego świata. Sposób, w jaki kwestię tę podejmują poszczególni autorzy, sprawia, że przypomina się jeszcze jedno greckie słowo — *logos*. Wszy-

scy autorzy, nawet ci, którzy nie potrafią ukryć swojego emocjonalnego zaangażowania, starają się bowiem przestrzegać wymogów rozumnego myślenia: swoje wywody ujmują w ciągi jasno wyrażonych tez i argumentów, które za tymi tezami przemawiają.

Czesław Porębski

O wolności i konieczności, woli i zniewoleniu

Gary Watson (ed.), *Free Will*, Oxford University Press, 1982, s. 192 seria „Oxford Readings in Philosophy”

„Oxford Readings in Philosophy” to seria wydawnicza przeznaczona przede wszystkim dla studiujących: skupia dla nich najnowsze artykuły z poszczególnych sfer badań filozoficznych. Gary Watson z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Irvine, wydając rzecz o wolności woli i determinizmie, zebrał i opatrzył przeglądowym wstępem dwanaście artykułów¹, które obok zasadniczego tematu traktują o postawach moralnych, motywacji ludzkiego działania, o odpowiedzialności za siebie samego, o człowieku oglądanym jako podmiot działający i jako fragment natury. Stare bowiem pytanie o wolność woli (czy też o wolność postępowania), o właściwe stare i nową nań odpowiedzi, nie są bez znaczenia dla filozofii moralnej i filozofii człowieka — i dlatego właśnie absorbują równie wiele uwagi, co wyzwalają emocji. W zbiorze Watsona problem, który początkowo występuje w czystej i abstrakcyjnej postaci, stopniowo obrasta w kwestie niby to poboczne, ale przecież istotne, bo właśnie decydujące o wadze sprawy.

Zbiór otwiera *Freedom and Necessity* A. J. Ayera, artykuł w zbiorze najstarszy, bo pochodzący z 1946 roku. Oto zawarte w nim tezy. Musimy uznać wolność woli, jeżeli mamy przypisać człowiekowi odpowiedzialność za jego czyny. Zasade przyczynowości przyjmujemy natomiast po to, aby móc wyjaśnić zjawiska (a więc też zachowania ludzi). Niesłusznie jednak przeciwstawiamy wolności powszechną przyczynowość, z którego to przeciwstawienia powstaje tzw. problem wolnej woli; problem ten zanika, gdy uświadomić sobie, że tak naprawdę to w opozycji do wolności stoi nie przyczynowość, ale przymus. Nieporozumienie bierze się bądź to z animistycznego pojmowania przyczyny jako czegoś „wymuszającego” (*compelling*), czyli „przymusu”, bądź z pomieszania konieczności kauzalnej z logiczną — i, co za tym idzie, błędnego mniemania jakoby przyczyna zawierała w sobie skutek. W wyborze Watsona Ayer reprezentuje „determinizm miękki”, tj. gotów jest go-

¹ A oto zawartość omawianej książki: G. Watson, *Wprowadzenie*; A. J. Ayer, *Freedom and Necessity*; R. M. Chisholm, *Human Freedom and the Self*; Bruce Aune, *Hypotheticals and „Can”*: Another Look; Keith Lehrer, *Cans Without Ifs*; Peter van Inwagen, *The Incompatibility of Free Will and Determinism*; Peter Strawson, *Freedom and Resentment*; H. G. Frankfurt, *Freedom of the Will and the Concept of a Person*; Gary Watson, *Free Agency*; Charles Taylor, *Responsibility for Self*; Norman Malcolm, *The Conceivability of Mechanism*; D. C. Dennett, *Mechanism and Responsibility*; Thomas Nagel, *Moral Luck*.